



A morza już więcej nie było

A morza już więcej nie było. – Obj. 21:1 BG;
A Jordan wrócił się nazad. – Ps. 114:3 BG.

Jedną z moich pasji jest geografia. Lubię analizować mapy, oglądać różnorodnie ukształtowany teren, podziwiać różnorodność środowiska przyrody. Te i powiązane z tym rzeczy, utwierdzają mnie w przekonaniu, że to wszystko co nas otacza, a także to czego nie poznaliśmy jeszcze naszym umysłem, nie powstało samo z siebie, lecz Stworzycielem otaczającego nas piękna jest sam Jahwe Bóg, nasz Ojciec. Zapomniałem wspomnieć jeszcze o pięknie gór, które urzekają mnie za każdym razem gdy na nie patrzę. Te postrzępione zbocza, różnokolorowe barwy, te strzeliste często niebezpieczne szczyty, ten ogrom powoduje, że uśmiecham się, gdy na nie patrzę. Podobne odczucie miewam, gdy obserwuję rozgwieżdżone niebo z migającymi światełkami, które świecą światłem odbitym od Słońca. Wtedy też przypomina mi się ciekawa myśl, którą usłyszałem jak miałem chyba szesnaście lat na kursie w Wiśle. „Spróbujmy sobie wyobrazić, że patrzymy na kulę ziemską z przestrzeni kosmicznej. Cały glob jest ciemny, a na nim widzimy jedynie migające jasne punkciki. Wśród otaczającej ciemności, świecą nie swoim światłem, lecz tym które pochodzi od źródła światła, wciąż świecącego nieprzerwanie od tysięcy lat – Słońca. Te jasne punkty to właśnie jest przyszła, wybierająca się obecnie Oblubienica Jezusa Chrystusa, która świeci *jak światła na świecie* – Filip. 2:15, nie świecą zaś identyczną siłą *bo gwiazda od gwiazdy różni się jasnością* – 1 Kor. 15:41.

Nie wspomniałem jeszcze o ogromie oceanów i mórz, które pokrywają blisko 3/4 (70,8%) Ziemi. Powinienem wspomnieć o nich chociażby z dwóch powodów. Pierwszy, dlatego, że mieszkalem 11 km w linii prostej od Morza Bałtyckiego, a drugi powód to tytuł tego artykułu, a dokładnie słowa apostoła Jana w połączeniu ze słowami proroka Dawida. Apostoł Jan z perspektywy Wieków Przyszłych pisze m.in. o przeminięciu starego, grzesznego porządku świata wraz z symbolicznym morzem. Natomiast psalmista Dawid pisał piękne, poetyckie utwory, aby były śpiewane w świątyni Pańskiej. W poetycki sposób opiewał w nich wydarzenia z historii Izraela, m.in. te odnoszące się do przeszłości swojego narodu, gdy uciekał z Egiptu, a także często prorokował o tym, co ma się wydarzyć w przyszłości.

Dlaczego taki temat?

Na jednym z nabożeństw usłyszałem myśl, że zbiornik wodny, który dzisiaj znamy pod nazwą Morze Martwe, wcześniej nie istniał, a powstał po zniszczeniu Sodom.

Taka teza wydała mi się dość śmiała i trochę mało wiarygodna. Jak to? Jeśli tego morza wcześniej miałoby nie być, to musiał istnieć tam jakiś teren, który musiałby się pogłębić, by woda mogła się w nim utrzymać. Dodatkowo, tak jak wspomniałem na wstępie, trochę interesuję się geografią, a nigdy o tym nie słyszałem. Dlatego też, od razu po powrocie z nabożeństwa, postanowiłem ten temat zbadać, czy faktycznie *tak się rzeczy mają*.

Morze Martwe

Owo morze zawdzięcza swoją nazwę bardzo dużemu zasoleniu, które wynosi 28%. Nie żyje w nim żadne zwierzę, a gdy ryby wpłyną do niego wraz z prądem rzeki Jordan, to automatycznie umierają. Lustro wody znajduje się w najniższym punkcie Ziemi i wynosi 418 m p.p.m. i co ciekawe cały czas się obniża[1].

Jakimi innymi biblijnymi słowami określane jest to morze?

Biblia używa takich określeń: morze słone znajdujące się w dolinie – 5 Mojż. 3:17, puste – Joz.3:16 BG, stepowe – 2 Król. 14:25.

Spróbujmy teraz, biblijnie wyjaśnić postawioną powyżej tezę, że morze martwe, które obecnie znajduje się na Bliskim Wschodzie faktycznie nie istniało.

*W czasach Amrafela, króla Synearu, Arioch, król Ellasar, Kedorlaomer, król Elamu, i Tidal, król narodów, Prowadzili wojnę z Berą, królem Sodom, i z Birsą, królem Gomory, z Szinabem, królem Admy, z Szemeberem, królem Seboim, i z królem miasta Beli, czyli Soaru. Wszyscy oni zeszli się w dolinie Syddim, **gdzie teraz jest Morze Słone**. Przez dwanaście lat podlegali Kedorlaomerowi, lecz w trzynastym roku zbuntowali się. 1 Mojż. 14:1-4*

Z wersetów powyższych dowiadujemy się, że pięciu królów mieszkających obok siebie w okolicach doliny Siddim (zamieścić mapę), zbuntowało się przeciw ciągłemu poddaństwu czterem królom pochodzącym z dalekich krajów- obecnego Iraku, Cypru i Iranu. Jak informuje nas werset czwarty i ósmy, *uszykowali się do walki w dolinie Syddim, **ta jest teraz morzem słonym***. Wersety te jednoznacznie przekonują nas, że jeśli narody zgromadziły się do bitwy to musiał być to teren, grunt.

Królowie zbuntowanych pięciu narodów zostali poko-



nani, a uciekając wpadali **do dołów ze smołą**, mienie ich obszarów zostało skonfiskowane, zabierając jako jeńca Lota, bratanka Abrama.

Jaką kolejną rzecz możemy wywnioskować z powyższego opisu w stosunku do doliny Syddim, która stała się Morzem Słonym?

Cofnijmy się raptem o jeden rozdział, do historii w której Abram widząc spór pomiędzy pasterzami jego i Lota, zaproponował swemu bratankowi wybór ziemi, w której chciałby się osiedlić wraz ze swym dobytkiem.

*Wtedy Lot podniósłszy oczy, widział, że cały okręg nadjordański – zanim Pan zniszczył Sodomę i Gomorę – **był obfity w wodę**, jak ogród Pana, jak ziemia egipska, aż do Soaru. I wybrał sobie Lot cały okręg nadjordański. I wyruszył Lot na wschód. Tak rozstali się obaj ci mężowie. 1 Mojż. 13:10-11*

Teren Morza Martwego, w którym teraz nie ma życia, kiedyś tętnił życiem ponieważ obficie nawadniała go rzeka Jordan. A jedynym kryterium, którym posłużył się Lot był jego własny wzrok. ... *pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha życia, nie jest z Ojca, ale ze świata. 1 Jana 2:16*

Piękno żyznego terenu, wyobrażenie spokojnego życia, w rzeczywistości okazało się złudne, toczzone niemoralnością i degeneracją człowieka. Inne miejsce Pisma uczy nas, że *sprawiedliwy ten, mieszkając między nimi, widział bezbożne ich uczynki i słyszał o nich, i trapił się tym dzień w dzień w prawej duszy swojej. 2 Piotra 2:8*. Te słowa wcale dobrze nie świadczą o Locie. Wolał mieszkać w swoim luksusie mimo ogarniającej go grzeszności swoich współmieszkańców.

Gdy Abram usłyszał o tym, że Lot został zabrany do niewoli, postanowił go odbić wraz ze swymi trzystu osiemnastoma wojownikami. Natomiast Lot pomimo świadomości jacy są mieszkańcy Sodomy, postanowił wrócić i jeszcze raz się tam osiedlić. Poprzez napaść czterech królów na Sodomę i zabranie do niewoli Lota, Pan Bóg chciał jakoby dać znak, szansę Lotowi by zmienił swoje miejsce zamieszkania, on jednak postanowił tam żyć. Aż przyszedł czas postanowiony przez Pana Boga, by Sodoma i Gomora poniosła karę za swą nieprawość. Ale czy tylko Sodoma i Gomora były zniszczone ogniem i siarką? *Cała jej gleba jest siarką, solą i pogorzeliściem. Nie będzie obsiewana, nic na niej nie wyrośnie, nie wszędzie na niej żadna trawa. Będzie jak zwaliska Sodomy i Gomory, Admy i Seboim, które Pan obrócił w gruzy w swoim gniewie i zapalczywości. 5 Mojż. 29:22*

Pamiętamy skądś kraj Admy i Seboim? To kolejne dwa z pięciu krajów, które zbuntowały się Kaderloamerowi. A co z piątym zbuntowanym krajem Soar? Gdy Lot uciekał ze zniszczonej siarką Sodomy, a także Gomory,

Admy i Seboim, poprosił Pana by schronił się w pobliskim mieście Soar. *Oto jest miasto w pobliżu, do którego mogę uciec. Jest ono małe. Pozwól mi, proszę, tam uciekać. Choć jest ono małe, w nim ocalę życie. ... Schroń się tam szybko, bo nie mogę nic uczynić, dopóki tam nie wejdiesz! Dlatego to miasto nazywa się Soar. 1 Mojż. 19:20-22*. Jedynie Soar- piąty z obszarów nadjordańskich nie został spalony, dzięki Lotowi, który poprosił by mógł się tam schronić.

Jakie lekcje wypływają dla nas z wiedzy o tym, że kiedyś nie było Morza Martwego.

Jordan jest rzeką, która zasila Morze Słone w wodę. Słowo Jordan oznacza „zstępujący, potępiony”. W rzece tej pokazana jest cała ludzkość, która znajduje się pod przekleństwem ściągniętym przez ojca wszystkich ludzi- Adama, który został potępiony za grzech nieposłuszeństwa w ogrodzie Eden. Cała ludzkość, jako potomstwo Adamowe, z prądem rzeki zmierza w dół do morza. Rzeka Jordan płynie z góry, tak jak Adam był kiedyś w stanie doskonałym a przez swój grzech spowodował, że ludzie coraz bardziej odchodzili od Ojca i się degradowali. Jordan wpływa do Morza Martwego, codziennie wlewa się tam mnóstwo wody a morze to nie ma odpływu i nie ma tam życia. Podobnie i ludzie codziennie „wływają do morza”- umierają i idą do grobu- *I wydało morze umarłych, którzy w nim się znajdowali* Obj. 20:13. Ale czy taki jest przeznaczony los człowieka, by umierał z brakiem sensu życia? Jakże piękną nadzieję przyszłości daje nam obietnica, że *Jordan wróci się назад*. Ps. 114:3 BG. Ale gdzie on się wróci?

Rzeka Jordan bierze swój początek w górze Hermon. Tam skąd wypływa, tam też się i wróci. Cóż więc może oznaczać góra Hermon?

Jest to jak rosa Hermonu, Która spada na góry Syjonu. Tam bowiem Pan zsyła błogosławieństwo, Życie na wieki wieczne. Ps. 133:3

Hermon to Boże Królestwo, które obdarowuje rosą błogosławieństw górę Syjon, czyli duchowy Izrael, Kościół, a przez Kościół i jego Głowę- Jezusa, spłynie życie na wieki wieczne na wszystkich ludzi! Jordan, czyli z potępionych śmiercią ludzi, po swym wzbudzeniu od umarłych, zdjęte zostanie potępienie pierwszej śmierci, a zacznie spływać błogosławieństwo na każdego, kto zegn timer kolano przed odkupicielem, prawdziwym Królem Jezusem Chrystusem. *A ktoby nie szedł z pokolenia ziemi do Jeruzalemu, pokłon oddawać królowi, Panu zastępów, na tych deszcz padać nie będzie. Zach. 14:17 BG*.

Czas odnowy po obudzeniu się z martwych - Restytucja.

I widziałem nowe niebo i nową ziemię; al-



bowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminięły, i morza już nie ma. ... I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminięły. Obj. 21:1,4

Po obudzeniu ludzkości ze stanu śmierci, będzie czas odnowy całego świata, powrotu rzeki do gór Hermon, skąd będzie spływało błogosławieństwo tysiącletniego czasu naprawy.

Potem jednak przemienię ludom ich wargi na czyste, aby wszystkie mogły wzywać imienia Pana i służyć mu

jednomyślnie. Sof. 3:9

I pójdzie wiele narodów, mówiąc: Pójdźmy w pielgrzymce na górę Pana i do świątyni Boga Jakuba, i będzie nas uczył swoich dróg, abyśmy mogli chodzić Jego ścieżkami, gdyż z Syjonu wyjdzie zakon i słowo Pana z Jeruzalemu! Wtedy rozsądzać będzie liczne ludy i rozstrzygać sprawy wielu narodów. I przekują swoje miecze na lemiesze, a swoje włócznie na sierpy. Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będą się już uczyć sztuki wojennej. Mich. 4:2-3

Tudryn Tomasz

¹ http://pl.wikipedia.org/wiki/Morze_Martwe